Olbrzymie trudności terytorjalne
muszą pokonywać wojska włoskie

LONDYN, 19. 10. (PAT.). — Gubernator francuski w Dżibuti przyjął personel poselstwa włoskiego, który przybył tutaj z Addis Abeby.

Koszary francuskich wojsk kolonjalnych na stacji kolei Dżibuti — Addis - Abeba w Dire daua są oznaczone specjalnemi sygnałami, które będą chronić je w razie bombardowania miasta przez samoloty włoskie.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, w tych dniach należy oczekiwać wznowienia włoskiej ofenzywy na froncie pod Aduą.

Korespondenci pism francuskich z Asmary stwierdzają, że główną przeszkodą jaką napotykają Włosi, jest charakter terenu. Walki toczą się w miejscowości, gdzie poziom bezustannie zmienia się. Wojska z wysokości 2700 m. muszą schodzić do poziomu 1600 m., by znów wspinać się na 2400 lub 2500 m. do góry. Powoduje to wielkie zmęczenie ze względu na zmiany ciśnienia atmosferycznego, tembardziej, iż drogi pobudowane naprędce są bardzo męczące, częstokroć przebiegają nad brzegiem przepaści i pokryte są pyłem, który pali oczy i dostaje się do ust i nosa. Jedną z przyczyn powolnego postępowania Włochów jest również wielka śmiertelność wśród zwierząt pociągowych. Naoczni świadkowie odzywają się z wielkiem uznaniem o włoskich askarisach.

ODOSOBNIONA KOLUMNA WŁOCHÓW

PARYŻ, 18. 10. (PAT). Generał de Bono, jak donosi włoskie ministerstwo prasy i propagandy stwierdza, iż na froncie w Erytrei panuje spokój. Jedynie samoloty włoskie dokonały lotów wywiadowczych. Podobnież nie zaszły żadne wydarzenia na froncie południowym.

Według informacyj ze źródeł francuskich odosobniona kolumna włoska, która znalazła się na pustyni na północ od Somali francuskiego, zdołała po zajadłych walkach wycofać się do Erytrei. Włosi, którzy liczyli na pozyskanie przywódców miejscowych szczepów, przypuszczali, iż uda im się osiągnąć rzekę Aouache i rozbić obóz w miejscu obfitującem w wodę. Nadzieje te jednak zawiodły. Abisyńczycy bronią energicznie góry Mussa Ali, zamykając dostęp do wielkich równin prowincji Aoussa. Dankalisi zatruwają studnie.

Zdaniem władz francuskich przejście walczących na terytorjum Somali francuskiego jest niemożliwe. W Dżibuti wydano odpowiednie zarządzenia. Samoloty francuskie bez przerwy przelatują nad całą granicą.

Jak wiadomo, w Tadjoura w Somali francuskiem znajduje się wnuk Menelika a syn złożonego z tronu i więzionego w Harrarze byłego cesarza Abisynji Lidzyassu. Jest on bardzo pilnie strzeżony. Podobno były czynione usiłowania, by go porwać, zostały jednak udaremnione przez władze francuskie.

Terytorjalne wody francuskie przy wybrzeżach Somali są pilnie strzeżone przez francuskie okręty wojenne.

Policja międzynarodowa w Addis-Abebie

LONDYN, 19.10. (ATE). Z Addis Abeby donoszą: Celem obrony cudzoziemców, zamieszkałych w Addis Abebie przed ewentualnemi rozruchami, z inicjatywy poselstw W. Brytanji, Francji i Niemiec została utworzona specjalna policja międzynarodowa. Liczba policjantów wynosi 100. Oddział pozostaje pod dowództwem naczelnika straży poselstwa angielskiego, majora Phartera.

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE
W salonach Kasyna Oficerskiego, Aleja Szucha 29 — otwarty jest
IX MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFIKI
Przy Salonie mieści się wystawa pod nazwą:
100 zdjęć Leicą z całego świata
Ostatnie najnowsze modele aparatów i przyborów do obejrzenia na stoiskach
Leica i Voigtländer

Złe wyrażenie aresztanta o żonie
skompromitowało 2 policjantów

W Sądzie Okręgowym odbył się ciekawy proces dwóch funkcjonarjuszów policyjnych: Józefa Latoszka i Pawła Sadomskiego, oskarżonych o przenoszenie „grypsów" od osób osadzonych w areszcie urzędu śledczego.

Posterunkowy Sadomski usłyszał w łaźni więziennej rozmowę dwóch aresztantów, z których jeden lekarz - dentysta, Nordwind był właścicielem hotelu „Krynica". Posterunkowy zwrócił się do hotelarza, z zapytaniem, czy nie mógłby przyjąć jego syna na portjera. Lekarz przyrzekł dać posadę, lecz zażądał, ażeby policjant zaniósł list do jego rodziny.

Nordwind napisał dwie kartki: jedną do swego wspólnika, dr. Minca, drugą zaś do przyjaciółki.

W liście do dr. Minca właściciel hotelu, który znalazł się w areszcie pod zarzutem tolerowania nierządu w pokojach hotelowych, pisał, ażeby przyjaciel wpłynął na portjerów, by ci nie składali przeciwko niemu obciążających zeznań. Nordwind dawał instrukcję, jak służba ma zeznawać, polecając, aby mówili, że przygodnych gości wpuszczali na swoją odpowiedzialność.

Drugi list był obojętnej treści i trzeba trafu, że właśnie kartka ta przyczyniła się do wykrycia afery.

Policjant Sadomski zapomniał adresu przyjaciółki hotelarza i o pomoc zwrócił się do swego kolegi policjanta Latoszka. Przez pewien czas Latoszek starał się list doręczyć, lecz bez skutku, wreszcie postanowił oddać „grypsy" żonie aresztanta. Tymczasem list, pisany do przyjaciółki, zawierał wyrażenia obrażające p. Nordwindową. Mąż pisał do kochanki, że żona jest już stara i brzydka.

Otrzymawszy taką epistolę i mając w ręku dowód zdrady męża, żona dentysty postanowiła się zemścić i pobiegła ze skargą do prokuratora.

Posterunkowy Sadomski przyznał się do winy, lecz nie chciał wskazać osoby drugiego policjanta, który również współdziałał przy wynoszeniu „grypsów". Dopiero po dłuższem śledztwie wykryto, że w aferze brał udział i post. Latoszek.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że policjanci przez 13 lat pełnili nienagannie służbę, i skazał ich tylko po roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

JEŚLI CIASTKA-TO z ZIEMIAŃSKIEJ

Rozruchy antyżydowskie
na Litwie Kowieńskiej

RYGA, 18. 10. (PAT). Z Kowna donoszą, że wstępne śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich zostało ukończone. Do odpowiedzialności pociągnięto 60 osób. Sprawa będzie rozpatrywana przed sądem wojennym.

BERLIN, 19. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: w różnych miejscowościach w północnej części Litwy, a głównie w okolicach Telsz, doszło do wystąpień chłopskich, podobnych do tych, jakie miały miejsce swego czasu w południowej części Litwy.

Wystąpienia te, które mają podłoże pospodarcze, przybrały w Telszach charakter antysemicki.

Strajk studentów trwa

RYGA, 18. 10. (PAT). Z Kowna donoszą: prasa tutejsza podaje wiadomość o cofnięciu przez rektora uniwersytetu kowieńskiego Remerisa oraz 2-ch prorektorów prośby o dymisję.

Strajk studentów odbywa się przy minimalnej frekwencji słuchaczy.

Rowery, maszyny do szycia nacz. alum. platery, etc. „ŁUCZNIK" — Na raty — Traugutta 2

Ofiara przygodnej znajomości
z uliczną dziewczyną

Dwie młode kobiety, 23-letnia Czesława Pawlak i 19-letnia Henryka Krupa, stanęły przed Sądem Okręgowym, oskarżone o zuchwały napad rabunkowy na 30-letniego Stanisława Kościołowskiego. Niewiasty przewróciły Kościołowskiego na ziemię i przy pomocy dwóch jakichś nieznanych mężczyzn zaknebiowały mu usta oraz ograbiły z całej gotówki w kwocie 234 zł. Okoliczności tego napadu nie są codzienne.

Stanisław Kościołowski wracał pewnej soboty do domu. W portfelu niósł pensję miesięczną. Po drodze wstąpił razem z przyjacielem do baru „Wschodniego" na Targowej, gdzie wypił butelkę wódki. Już podchmielony, udał się dalej, spotkał jakąś dziewczynę i zaproponował jej swoje towarzystwo. Oboje weszli do restauracji. Tam uraczyli się jeszcze połówką butelki wódki.

W barze przy sąsiednim stoliku siedziało kilku mężczyzn, a wśród nich dwie kobiety. Kiedy Kościołowski płacił rachunek banknotem 20-złotowym, mężczyźni obserwowali go, a kiedy wyszedł na ulicę — podążyli za nim.

Na ul. Zamoyskiego, przed bramą domu nr. 35, jeden z mężczyzn podszedł stylu do Kościołowskiego, złapał go za kołnierz i klapy od palta, drugi zaś wykręcił mu wtył ręce. Ktoś uderzył go pięścią między oczy tak, że upadł. Obie kobiety, które były razem z napastnikami usiadły wówczas na leżącym, trzymając go za ręce i nogi. Jedna z nich zaknebiowała mu usta pakułami, a przez ten czas napastnicy obszukali kieszenie, zrabowawszy 234 zł. poczem spiesznie oddalili się.

Kościołowski rzucił się za rabusiami, wzywając ratunku. Ulicą przechodził posterunkowy, który widząc dwie uciekające niewiasty, pogonił za niemi. Kobiety wpadły do domu nr. 5 przy ulicy Targowej. Policjant razem z dozorcą i Kościołowskim znalazł je ukryte na klatce schodowej przy wejściu na strych. Poszkodowany poznał w zatrzymanych uczestniczki napadu.

Tajemniczych pomocników bandytek policja nie zdołała odszukać. Napastniczkami okazały się: Czesława Pawlak i Henryka Krupa, obie znane policji awanturnice i złodziejki. Obie aresztowano, lecz potem wypuszczono je na wolność oddając pod dozór policji. Skorzystały z tego i wczoraj nie zjawiły się na rozprawę.

Sąd odroczył proces i rozesłał za oskarżonemi listy gończe, nakazując natychmiastowe aresztowanie.

Zniesienie prawa własności
przez... rewolucję monarchistyczną

ATENY, 19. 10. (PAT). Premjer Kondylis miał wystąpić z propozycją zmiany systemu parlamentarnego i zmniejszenia liczby posłów z 300 do 60. 10 posłów mianowanych będzie przez króla na wniosek rządu, pozostałych zaś 50 wybiorą poszczególne klasy społeczeństwa.

Pozatem prawo własności zamienione będzie na prawo użytkowania w ciągu 99 lat, po którym to czasie własność nieruchoma przejdzie na rzecz państwa.

Zagadkowe samobójstwo
policjanta w bramie Zamku

Komenda policji na m. Warszawę prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie zagadkowego wypadku zamachu samobójczego st. posterunkowego z I komisarjatu P. P., 44-letniego Szczepana Kamińskiego, zamieszkałego przy ul. Mularskiej 3.

Około godz. 1 po południu w głównej bramie Zamku Królewskiego, post. Kamiński pełniący służbę strzelił z rewolweru, mierząc w usta. Kula strzaskała nieszczęśliwemu tył głowy. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewiózł lekarz do szpitala Św. Rocha.

Dochodzenie policyjne prowadzone jest, by ustalić, co było przyczyną zamachu samobójczego.

Jak stwierdzono, Kamiński mieszka wraz z żoną i dwiema córeczkami od dłuższego czasu, zajmując mieszkanie na parterze. Na dwie godziny przed wypadkiem, tj. około g. 11 rano do mieszkania posterunkowego przyszedł jakiś mężczyzna, nieznany ani matce ani dzieciom, który bawił w mieszkaniu przez dłuższy czas. Po zjedzeniu śniadania, obaj wyszli.

Badana przez policję żona samobójcy nie umie podać ani przyczyny ani powodów krytycznego kroku. Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Groźna sytuacja
w kopalniach angielskich

LONDYN., 19.10. (PAT). Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli związków górniczych, której tematem była sprawa podwyższenia zarobków. Sprawa ta jednak nie została rozstrzygnięta i konferencja odroczyła się do dnia dzisiejszego.

Strajk generalny górników został zaniechany, lecz mimo to sytuacja przedstawia się groźnie. W Zagłębiu Górniczem w Południowej Walji sytuacja uległa nagle pogorszeniu, 15.000 górników ogłosiło strajk na znak solidarności.

Strajkuje 30 tysięcy górników

LONDYN, 19. 10. (PAT). Liczba strajkujących w południowej Walji górników sięga trzydziestu kilku tysięcy.

Powiesił się na sznurku
młodociany desperat

W śródmieściu Warszawy, przy ul. Nowy Świat 41, w zakładzie tapicerskim Franciszka Sokolnickiego popełnił samobójstwo 20-letni Józef Chlebowski, zamieszkały przy ul. Marjensztadt 13. Chlebowski przyszedł do warsztatu Sokolnickiego w stanie nietrzeźwym i, po pijanemu, powiesił się na sznurku używanym do sprężyn materacowych. Wisielca zauważył przez okno dozorca domu Jan Pisarek, który wybił szybę i pierwszy pośpieszył desperatowi z pomocą.

Wezwany lekarz przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Wyspę komunistów
tworzy rząd grecki

ATENY, 19. 10. (PAT). Min. spraw wewn. zapowiedział zesłanie na wyspę Hagios Eustratios 300 komunistów, figurujących na listach policji bezpieczeństwa.

Min. dodał, że wszyscy bez wyjątku komuniści greccy zostaną zesłani, gdyż państwo nie będzie tolerowało ich w swych granicach.

Dyktatura gospodarcza dr. Schachta
nad bankami niemieckiemi

BERLIN, 19. 10. (PAT). Uchwalona wczoraj ustawa o bankach państwowych oddaje w ręce ministra gospodarki Rzeszy dr. Schachta dyktatorską niemal władzę nad bankami, zaliczonemi do kategorji państwowych instytucyj kredytowych.

W komunikacie urzędowym podkreślono konieczność wydania odpowiednich zarządzeń, celem umożliwienia rządowi Rzeszy ingerencji w sprawy tych instytucyj finansowych, które dotychczas podlegały częściowej ochronie ustawowej.

Wykonanie wielkich zadań narodowych, jakie rząd Rzeszy spełnić ma w związku z finansowaniem programu pracy — głosi komunikat — możliwe będzie tylko wówczas, gdy zdobędzie on jednolitą kontrolę nad grupą banków państwowych.

Pierwszy incydent włosko-angielski
na morzu Czerwonem

BERLIN, 19.10. (PAT). Z Rzymu donoszą: Według informacyj „Azione Coloniale" w port Sudan na morzu Czerwonem wydarzył się pierwszy incydent włosko - angielski. Parowiec włoski „Marta", znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua miał zostać zatrzymany na morzu Czerwonem przez kontrtorpedowiec brytyjski i poddany rewizji.

Włoskie koła widzą w tym kroku marynarki brytyjskiej zapowiedź dalszych planów angielskich wobec statków włoskich.

Akt oskarżenia
przeciwko harcerzowi Delongowi

MOR. OSTRAWA, 18. 10. PAT. Urząd prokuratorski doręczył wreszcie więzionemu przez wiele tygodni harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi akt oskarżenia, który zarzuca podsądnemu, iż:

1) połączył się z organizacjami „Legjon Młodych", „Związek Niepodległościowców Śląska", „Związek Legjonistów Polskich" i „Związek Powstańców śląskich";

2) czynem z dn. 28 lipca 1935 r. (manifestacja Polaków na Śląsku nad Olzą) spowodował zagrożenie życia, zdrowia i bezpieczeństwa ludzi i cudzego mienia, przez co dopuścił się przestępstwa przygotowania spisku przeciwko Republice, według art. 2 ustawy o ochronie Republiki i przestępstwa gwałtu publicznego, w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Na rozprawę, która ma się odbyć przed trybunałem Sądu Okręgowego w Mor. Ostrawie powołanych ma być, jako świadków oskarżenia 10 czeskich żandarmów, konfidentów policyjnych i strażników granicznych.

Kupował na weksle
sprzedawał za gotówkę...

Na terenie Warszawy grasował od dłuższego czasu sprytny oszust, który zdołał ponaciągać kilkanaście osób, kupując od nich różnego rodzaju towary, płacąc za nie wekslami. Otrzymany towar sprzedawał za gotówkę. Sprawek tego rodzaju popełnił oszust kilkanaście w ciągu trzech miesięcy, narażając wszystkich na straty wynoszące około 7.000 zł. Gdy aferzysta nie wykupił w terminie wypuszczonych weksli, zawiadomiono Urząd Śledczy, prosząc o aresztowanie.

Policja zatrzymała aferzystę, którym okazał się Edmund Piotr Kozłowski, nigdzie niemeldowany. Kozłowskiego osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym do dyspozycji sędziego śledczego.

Sąd obywatelski
w Izbie Rzemieślniczej

Do Związku Izb Rzemieślniczych nieznani autorzy wnieśli pismo anonimowe, zarzucające rozmaite nadużycia wiceprezesowi, Srulowi Glocerowi, który kandydował przy ostatnich wyborach sejmowych.

Anonimami zajął się specjalny Sąd Obywatelski powołany przez organizacje rzemieślnicze. Stawiane zarzuty nie znalazły potwierdzenia i wiceprezes Związku został całkowicie zrehabilitowany.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 19 października

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.50; Kopenhaga 116.55; Londyn 26.11; Nowy Jork 5.31 i pięć ósmych; Paryż 35.01 i pół; Praga 21.99; Szwajcarja 173.05; Sztokholm 134.60; Włochy 43.32; Madryt 72.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.35 i pół, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.05 i pół, gram czystego złota 5.9244, marki niem. 139.50, funty ang. 26.08.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.50 (odcinki po 500 dol.) 62.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 61.00, 8-ej i 9-ej em. 60.00.

Akcje: Bank Polski 91.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.50; Ostrowiec 17.25; Starachowice 32.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych oraz akcyj tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 90.00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 70.00 (w proc.).